Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 164 Lwów, Sobota dnia 19 Lipca 1924 Rok XLII

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr. 9 zł. 40 g[illegible] do domu i [illegible] sce z przes[illegible]ką, 3 zł. 60 gr., kw[illegible] 10 zł. 20 gr., za [illegible] miesięcznie 5 zł. 5[illegible] kwartalnie 15 zł. 50 [illegible]
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwycz. za tekstem 10 gr. Nadesłane 25 gr. Nekrologja 20 gr. Na pierwszej kol. 40 gr. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice i komun. 30 gr. Dział ekonom. 40 gr. Drobne ogł. za każdy wyraz 4 gr. Kupno i sprzedaż 6 gr. Matrym. 8 gr. Posz. pracy 3 gr. Paski na kolumn. teks. po 32 gr. Ogłosz. zagr. o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

O prostą linję.

PRZESILENIE W RZĄDZIE, SEJMIE I W Z. P. S. L.

Zdarza się u nas aż nazbyt często, że gdy wóz sprawy publicznej toczy się, czasem skrzypiąc, miejscami utykając, ale przecie posuwając się naprzód, wielka ilość rąk — z rozmaitych względów i z różnymi planami rzuca się mu na pomoc, zaczyna go ciągnąć i popychać w rozmaitych kierunkach. Wtedy — tak się zazwyczaj zdarza — wóz się wywraca, czasem rozsypuje się w kawałki, a z jadących i z ciągnących jeden i drugi wpada do błota. Tego rodzaju nadmiar nieskoordynowanej, nieobmyślanej inicjatywy zdarza się zazwyczaj w okresie letnich upałów, gdy w kuloarach sejmowych jest duszno i gorąco, gdy mózgi poczynają parować a nerwy grać.

Sprawa konsolidacji stosunków w państwie i dzieło konsolidacji ruchu ludowego i obozu demokracji polskiej weszła w fazę wprawdzie nie pełnej jeszcze, ale częściowej już realizacji. Sanacja finansów, prawne regulowanie stosunków na kresach — oto dalsze etapy twórczej państwowej działalności, których dokonanie — zwłaszcza o ile o pierwszy czyn idzie — związane jest może bardziej z osobą niż z rządem p. Władysława Grabskiego. Rząd ten w wielu swoich członkach nie odpowiadał swemu zadaniu — i dlatego, nie niwecząc całości, gdyż obecny sejm lepszego rządu wyłonić nie zdoła, należało przeprowadzić rozumną i celową naprawę i rekonstrukcję.

Z drugiej strony realizować się poczęła konsolidacja obozu demokratycznego i ruchu ludowego około ideowych, mocnych ośrodków. Demokracja polska — nareszcie — w pewnym stopniu przynajmniej nauczyła się być solidarną. Ruch ludowy po rozmaitych bolesnych politycznych i moralnych przejściach znalazł mocny, ideowy, wzrastający w siłę i znaczenie ośrodek krystalizacyjny w Z. P. S. L., mogącym dziś, w obecnym sejmie, decydująco wpływać na rząd, w następnym zaś o rozstrzygający udział w rządzie kompetować. Najlepsze jednostki z pośród innych, zbankrutowanych, czy też z istoty swej już nietrwałych skupień ludowych, poczęły się zbliżać do tego stronnictwa, które krocząc dalej prostą linją, budowałoby świetną przyszłość państwu i sobie.

Niestety, stało się inaczej.

Ludzie najlepszej woli zabrali się do dzieła naprawy, niestety, nie zawsze w sposób najzręczniejszy — i z tego w lot skorzystali ludzie o mniej dobrej woli.

P. Władysław Grabski postanowił wzmocnić swój rząd osobami pp. Stanisława Thugutta i Stanisława Grabskiego, odgrywających w swych stronnictwach przodujące role. Pos. Thugutt zgodził się na propozycję premjera, ofiarującego mu tekę spraw zagranicznych, uważając, że na posterunku tym może być państwu pożytecznym.

Każdy, kto zna p. Thugutta, choćby był jego przeciwnikiem, byle sądził sprawy i ludzi objektywnie i sprawiedliwie, czuje i wierzy, że p. Thugutt nie działał tak z motywów osobistych, że człowiekiem, który w warunkach najcięższych wykuwał jedność czystego ruchu ludowego, który mimo lat swoich w obronie zagrożonej ojczyzny chwycił za broń i odniósł ciężką ranę, który był inicjatorem i jednym z realizatorów ustaw kresowych, nie mogła kierować prywata i że miał i ma prawo żądać wiary w czystość swoich intencji i miał prawo wierzyć w swoje siły.

Nasuwające się — i rozmyślnie wysuwane — analogje z paktem, któremu „Chjenopiast" zawdzięcza swój niesławny żywot, są złudne i rozwiewają się po bliższem przypatrzeniu. Pomijając nawet osobę p. Thugutta, to forma, w której sprawę stawiał, nie mogła nasuwać w zasadzie dalej idących obaw. Gabinet miał pozostać pozaparlamentarnym, a p. Thugutt miał w nim zasiąść nie jako przedstawiciel stronnictwa, krępujący tem wstąpieniem swobodę jego ruchów lecz jako jednostka, zwolniona na ten czas z partji. Inna rzecz, że sprawę tak ważną, tyczącą się tak wybitnej w partji osoby, powinny były rozważyć powołane do tego w partji instancje i rozpatrzyć pod kątem widzenia dobra państwa i stronnictwa, a mianowicie, czy spodziewana korzyść państwowa zrównoważy i usprawiedliwi tak wielki ubytek, któryby spowodowała nieobecność p. Thugutta w klubie sejmowym i stronnictwie. Na tę drogę — oczywistą w każdem dojrzałem społeczeństwie i w każdem skonsolidowanem stronnictwie — nie weszło się niestety i stąd wynikły kwasy i nieporozumienia, których można było uniknąć i które dzisiaj co rychlej trzeba usunąć.

Z pewnych niezręczności i pośpiechu skorzystały skrachowane, poza rządem i Z. P. S. L. stojące organizacje i osoby, by znów wysunąć się na czoło, spróbować obalić rząd, rozbić Z. P. S. L., zniweczyć dzieło sanacji państwowej i partyjnej i obłowić się na gruzach.

To, co na szwank naraziła pewna niezręczność i brak zorganizowanego życia wewnętrznego w partjach — a co wyeksploatować chce polityczne korsarstwo, to uratować winna zdrowa myśl obywatelska, której uosobieniem winna być niezależna, uczciwa, pragnąca tworzyć publicystyka.

Zamiary były dobre, choć wykonanie niezręczne, a zdrowy rozum nakazuje, by nie schodzić z prostej linji, uczciwej drogi, którą szedł Z. P. S. L. w swej akcji państwowej i partyjnej i premjer Grabski w dokonanem dziele sanacji.

Celem na dziś jest: nie dopuścić do przerwania pracy! Nie dopuścić do pełnego przesilenia rządowego, do zachwiania się spoistości Z. P. S. L. do sukcesu ludzi złej woli! Później, gdy się uniknie niebezpieczeństwa, będzie się musiało przystąpić do ulepszenia swoich metod politycznych do wzbudzenia wewnętrznego życia partyjnego, którego brak jest głównym powodem wszelkich konfliktów i rozdźwięków.

Gdy to się stanie, będzie można powiedzieć, że niema złego, coby na dobre nie wyszło. Lepiej jednak będzie — na wszelki wypadek — złego tego na przyszłość unikać.

W. J.

—o—

P. Zamoyski nareszcie poszedł.

Dymisja przyjęta. 3 kandydatów.

Warszawa 17 lipca Tel. wł. (G) Sprawa powołania posła Thugutta i pos. St Grabskiego ostatecznie została zlikwidowana. **Obecnie na stanowisku ministra oświaty nie zajdą zmiany tylko na stanowisku ministra spraw zagranicznych, ponieważ dymisja p. Zamoyskiego została przyjęta.**

Jako kandydatów na to stanowisko wymieniają p. Al Skrzyńskiego, p. Augusta Zaleskiego posła polsk. w Rzymie i p. Kazim. Olszowskiego posła pol. w Berlinie Ta ostatnia kandydatura wysunięta jest przez prawicę. Co się tyczy daty nominacji nowego ministra, to nastąpi ona prawdopodobnie w niedzielę lub poniedziałek, albowiem przedtem premjer Grabski musi się porozumieć z Prezydentem Rzeczypospolitej, który przebywa obecnie w Spale.

Zaostrzenie sytuacji w Z. P. S. L.

Co się tyczy przesilenia w klubie Zw. Pol. Str. Lud., które zostało spowodowane rezygnacją pos. Thugutta z prezesury i wystąpieniem jego z klubu, to w ciągu dzisiejszego dnia przebieg tego przesilenia był następujący:

W godzinach południowych odbyło się posiedzeniu klubu, na którym zapadła uchwała.

Na plenum posiedzenia klubu Zw. Pol. Str. Lud. uchwalono w związku z oświadczeniem posła Thugutta dnia 16 lipca: „Klub Zw. Pol. Str. Lud. oświadcza, że dalsza współpraca posła Thugutta z klubem jest dla dobra ruchu ludowego pożądana a nawet konieczna i wobec tego wzywa pos. Thugutta do zrewidowania swego stanowiska względem klubu"

Na skutek tej uchwały udało się dwóch przedstawicieli klubu do pos. Thugutta, zapoznali go z treścią uchwały i prosili o odpowiedź. Poseł Thugutt zastrzegł sobie czas do namysłu, podając jako ostateczny termin odpowiedzi najbliższą sobotę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa poseł Thugutt cofnie swoje wystąpienie z klubu. Ponieważ pos. Thugutt w tych dniach wyjeżdża na dłuższy pobyt zagranicę, na kurację, przewodnictwo w klubie obejmie jeden z wiceprzewodniczących. Sprawa zmian personalnych w prezydjum klubu ostatecznie załatwiona będzie prawdopodobnie na jesieni.

—oxo—

Wydział Samorządowy nie będzie zniesiony.

Warszawa 17 lipca. Tel. wł. (G.) **Premjer Grabski przyjął dzisiaj delegacje posłów małopolskich, którzy zgłosili się do niego w sprawie losów Wydziału Samorządowego, co do którego kursują najsprzeczniejsze pogłoski. Premjer oświadczył, że nie nosi się z zamiarem skasowania tej instytucji, że przeciwnie obiecuje jej swoją opiekę.**

O zgodne współżycie narodowości na kresach.

Ankieta „Kurjera Lwowskiego“ w sprawie ustaw kresowych.

Nowa ustawa szkolna i jej konsekwencje.

Dr. Władysław Wasung, b. kurator okr. nauk. wołyńskiego i nowogrodzkiego, na podstawie gruntownej znajomości całych kresów naszych, wypowiada objektywną i rzeczową opinję o nowej ustawie szkolnej dla kresów i wiążącym się z tem zapewnieniem dalszej naszej oświatowej pracy państwowej na kresach.

Ustawy kresowe zostały opracowane w kilku tygodniach **w szczupłem gronie polityków** tak, że społeczeństwo polskie nie jest jeszcze swiadome, jak **ważny to krok w życiu państwowem** i jak głębokie może mieć skutki.

Jeżeli idzie o zastosowanie tych ustaw do **administracji politycznej i sądownictwa**, to rzecz to łatwiejsza, gdyż tam idzie właściwie o formę zewnętrzną, o język, w którym ma się urzędować czy wydawać wyroki, **treśc** sama wewnętrzna, opierając się na innych ustawach, **pozostaje niezmienioną.**

Najgłębsze zmiany wywołują te przepisy w szkolnictwie,

gdyż **tu język wykładowy oddziaływa w dużej mierze na naukę**, a tem samem **i na umysły dziatwy.** Jak daleko zmiany te sięgać będą w przyszłości, a nawet **ile szkół** natychmiast po wprowadzeniu tych ustaw **zmieni język wykładowy**, względnie **stanie się utrakwistycznemi**, tego nie wiedzą dzisiaj ani twórcy ustaw, ani, co gorsza, ministerstwo oświecenia, ani zainteresowane kuratorja. Twórcy ustaw, czy p. Thugutt, czy p. Grabski, rozważali sprawę ze stanowiska racji stanu, a władze szkolne nie mają niestety dotąd, poza szczupłą statystyką szkolną, **żadnych dokładniejszych danych co do szkół mniejszości w Polsce**, a poza datami spisu ludności **żadnych materjałów co do stosunków narodowościowych.**

Nie chcę nikogo obwiniać, bo urzędnicy ministerstwa oświecenia pracują rzetelnie i czasem nawet ponad siły, nie było jednak **i niema dotąd** w szkolnictwie naszem **jasnego programu pracy oświatowej na kresach**, co smutniejsze nawet, nie dąży się do tego. Tak różnorodne problemy szkolne, jakie nasuwają nasze kresy zachodnie i wschodnie, nie mają w ministerstwie **żadnego ośrodka pracy**, któryby szczegółowo badał tereny różnojęzyczne, stosunki w powiatach, bo tylko wtedy można ułożyć celowy plan działania.

Bez tego ośrodka w ministerstwie, i kuratorja i inspektoraty **pracują dorywczo**, zależnie od jednostki, działającej na danym terenie, często rozbieżnie w okolicach tuż obok siebie leżących. Jest to zaniedbanie wielkie, gdyż **kilka lat**, w których do pracy mogliśmy się przygotować, **minęło bezowocnie.**

Wskutek takiego stanu rzeczy, skutków ustawy — jak już wyżej wspomniałem — nikt przewidzieć nie jest w stanie. **Na Wołyniu, w Nowogródzkiem, na Polesiu**, w **Wileńszczyźnie** istnieje

olbrzymia różnica między zapatrywaniami tamtejszej ludności a pogiądami jej posłów na szkoły polskie.

Podczas gdy **ludność** w ogromnej więk zości **chętnie uczy się polskiego**, posłowie uważają to **za największą narodową krzywdę.** Trzeba też z tem się liczyć, że ci sami posłowie ukraińscy i białoruscy, którzy dziś te ustawy z oburzeniem odrzucają, rozpoczną wśród ludności **agitację gorączkową, by żądała szkół niepolskich.** Przy bierności tamtejszych włościan musimy więc liczyć się **z dużym ubytkiem szkół polskich** już w najbliższym czasie, gdyż uchwały takie przejdą po wsiach z motywów czysto politycznych i wskutek **agitacji partyjnej.**

Czy postanowienia ustawy są dla nas, Polaków, korzystne? Czy przyniosą pożytek państwu? To główne pytania, bo **ze stanowiska czysto pedagogicznego**

utrakwizm nie jest pożądany

i co do tego różnicy zdań nie ma. Odpowiedź na te pytania **musi wypaść twierdząco.** Wprowadzenie ustaw kresowych **usunie stan bezprawny** dotąd istniejący, da władzom szkolnym i ludności oparcie w zarządzeniach i żądaniach, **nie dopuści** do ciągłych nieporozumień i jątrzenia. Zmusi w wielu wypadkach **ludność kresową polską** do uczenia się **drugiego języka krajowego**, przez co zyskamy siły dla **urzędów i szkół.**

Muszę jednak wyrazić obawę, że ustawa może przynieść nam łatwo i szkodę, jeżeli nie zwrócimy bacznej na to uwagi, gdyż **nie mamy ani dość sił nauczycielskich, ani środków finansowych, by się dostatecznie zabezpieczyć przed jej niebezpieczeństwami.** Będziemy musieli powierzać szkoły **nauczycielom nam niechętnym**, gdyż tylko oni władają drugim językiem, **nie zapewnimy wszędzie naszej młodzieży polskiej**, gdziekolwiekby na kresach, choćby w małej była garstce, **prawdziwie polskiej oświaty.** Bo na to wszystko trzeba pieniędzy i jeszcze raz dużo pieniędzy i ludzi ofiarnych, ideowych.

Obawy te budzą się we mnie na podstawie kilkoletniej pracy na kresach. Jeżeli w czasie inflacji markowej, kiedy rzucano miljardami na różne cele, kiedy budowano marmurami wykładane gmachy PKO., których potem nie można było zaludnić (Kraków),

nie wybudowano na całych kresach wschodnich ani jednej polskiej szkoły powszechnej,

ani jednego mieszkania dla **nauczycieli szkół średnich**, nie dano ani grosza **na podręczniki szkolne**, to muszę przewidywać, że teraz w czasie sanacji skarbu nic się nie zmieni. Bez tej pomocy zaś nie może być mowy o umocnieniu naszego stanowiska na kresach.

Nikt nie myśli dziś o wynaradawianiu czy Rusinów, czy Białorusinów, ale **wskrzeszenie tradycji dawnych Rzeczypospolitej**, tradycyj tam jeszcze dziś silnych **jest konieczne**, jeżeli **kresy mają do nas trwale należeć.**

Szkoły nasze muszą być jednak wtedy wzorowe, przedewszystkiem szkoły czysto polskie, muszą mieć **pracowników dzielnych**, a ludność miejscowa będzie się do nich z pewnością **garnąć, bo ona w swej masie od języka polskiego nie stroni.**

Wyższością kultury podbijaliśmy przez wieki sąsiadów naszych, potrafimy zrobić to i teraz, jeżeli władze nasze potrafią sobie uprzytomnić, że

od szkolnictwa zależy przynależność kresów do Polski.

O tem powinien pamiętać nie tylko minister oświecenia, ale i prezydent ministrów i minister skarbu.

Dr. Władysław Wasung.

Ważne przyczynki socjologiczne*).

W roku ubiegłym minęło czterdzieści lat niezmiernie płodnej pracy poważnego uczonego polskiego, socjologa, ekonomisty, antropologa, etnografa i statystyka, prof. Ludwika Krzywickiego. Z tej racji komitet jubileuszowy uczczenia tej pracy, złożony z przedstawicieli wyższych instytucyj naukowych, wydał zbiór dawnych, rozrzuconych po czasopismach, rozpraw socjologicznych jubilata.

Rozprawy te są poważnym dorobkiem naukowym w Polsce.

W pierwszej części „Studjów“ („Istota zdarzenia społecznego“ oraz „Idea a życie„) prof. Krzywicki popularyzuje ideę materjalistycznego pojmowania dziejów. Nie jest to jednak suchy wykład doktryny. Prof. Krzywickiego interesuje w doktrynie tej przedewszystkiem jedno zagadnienie: jaką rolę odgrywa w teorji materjalizmu ekonomicznego **i d e a**?

I, odpowiadając na to pytanie, bada nasz socjolog rodowód idei, na szeregu barwnych przykładów ilustruje przebudzanie się, wyjaśnianie, rozwój jej. Przedstawia jak następnie idea odrywa się od swej podstawy, uzyskuje w życiu społecznem pewnego rodzaju samodzielność, jak staje się samoistnym czynnikiem dalszego postępu ludzkości. Idea, wytworzywszy się na tle pewnych potrzeb i dążności ludzkich, sama zaczyna oddziaływać na swą podstawę, na ukształtowanie się międzyludzkich stosunków materjalnych. Uzyskuje się samodzielną wędrówkę idei.

Skoro idea odpowiada narastającym potrzebom postępowych warstw społecznych, staje się kategorją czynników dziejowych czynną. Ale są idee przeżytki, przesądy, stare formy, przeczące istniejącym materjalnym stosunkom i stanowiące t. zw. pod ośe historyczne danego społeczeństwa. Są to bierne, hamujące czynniki rozwoju społecznego. Skazane są one w nieuniknionej walce wrogich sobie idei na zagładę.

Ujęcie przez prof. Krzywickiego materjalizmu dziejowego pozbawione jest prostactwa i zapoznawania czynników ideowych w doktrynie, tak częste w innych przedstawieniach i komentarzach teorji marksowskiej. Udzielając idei należną rolę i należne miejsce wśród czynników rozwoju społecznego, uwalnia prof. Krzywicki materjalizm historyczny od prostackiego materjalizmu.

W dalszej części swych „Studjów“ wprowadza nas prof. Krzywicki w dziedzinę tak mało znaną u nas, a tak popularną w końcu ub. stulecia — w dziedzinę psychologji życia zbiorowego. Socjologa francuskiego, Tarde'go, teorję naśladownictwa uważa Krzywicki, acz za słuszną, ale wyjaśniającą jedynie mechanizm krzewienia się idei ze strony formalnej, nie sięgająca istoty rzeczy, zatem za przynoszącą nauce niewiele pożytku. Psychologicznemu szematowi Gustawa le Bona: idea, jako punkt wyjścia — uczucia przez nią wywołane — czyn w kierunku wcielenia idei w życie — przeciwstawia nasz uczony szemat rozwoju idei materjalistycznej, ale bardziej odpowiadający rzeczywistości: rozpierzchłe stany niechęci klasowej — niesystematyczna krytyka i czyny odruchowe — wyraźnie sformułowana idea — patrjotyzm ideowy — wreszcie świadome czyny, oparte na zorganizowanych zastępach.

Prof. Krzywicki, odrzucając teorje socjalogów francuskich, stara się jednak rozwiązać postawione przez nich zagadnienie: o ile duch zapanować może nad ciałem, idea nie wypływająca z życia, nad dążeniami podyktowanemi warunkami bytu ludzkiego? I badając to zagadnienie dochodzi prof. Krzywicki do wniosku, że jednostka i tłum — to owe odrębne psychiki, że istnieje jaźń zbiorowa gromady, zmieniająca psychicznie poszczególne jednostki. Słowem gromada zmienia naturę człowieka pod względem uczuciowym: budzi w głębi jego duszy drzemiące instynkty, natomiast zagłusza te, które w codziennym trybie życia tam istnieją. Twierdzenie to popiera Krzywicki szeregiem barwnych ilustracji: czy epidemją proroctw kalwinów z gór ceweńskich, czy zebraniami religijnemi metodystów amerykańskich, czy też Reymontowską wycieczką do Jasnej Góry.

W każdej chwili — mówi Krzywicki istnieją w społeczeństwie liczne rozczyny idej, pożądań i emocyj. Tworzą one podwalinę dla powstania jaźni zbiorowej. Ta znów doprowadza do wytworzenia instytucji, z żywiołowej empirji praktyk i środków przetwarza się w usystematyzowany rytuał. Jaźń zbiorowa nie jest jednak oderwana od życia. Jest odbiciem t. zw. egoizmu klasowego, powstaje na tle warunków życia, uczuć pożądań, wierzeń gromad klasowych. Mając silne oparcie w potrzebach gromady może wytwarzać bohaterstwa, ofiarność lub zbrodnie.

Wreszcie zajmuje się prof. Krzywicki analizą w społeczeństwie pewnego rodzaju typów zawodowych. Życie społeczne, aczkolwiek uzależnia byt jednostki od ogółu i oddziaływa na jego psychikę i poglądy, pozostawia jednak sporo miejsca dla ujawnienia się naszego indywidualnego, własnego jądra. Te swoiste, odmien-

*) L. Krzywicki: Studja socjologiczne, wyd. Gebethnera i Wolfa, Warszawa, r. 1923, str. 298.

Uznanie Anglji dla Polski.

„TIMES" O USTAWIE JĘZYKOWEJ.

(q) W numerze z dnia 17 bm. omawia londyński dziennik „Times" sprawę przyjęcia w trzeciem czytaniu przez Sejm polski ustawy językowej. — „Times" jest doskonale poinformowany o całokształcie problemu i zaznacza słusznie:

„Wielka doniosłość tej nowej ustawy leży nie tylko we fakcie, że jest to pierwszy krok do rozwiązania kwestji mniejszości, lecz także i w tem, że przy tej sposobności prawica i lewica zajęły stanowisko prawdziwej racji stanu i działały wspólnie. Projekt rządowy był przyjęty przez cały Sejm, z wyjątkiem przedstawicieli mniejszości, którzy opuścili salę przed głosowaniem."

Dziennik zauważa, że mniejszości nie były zadowolone, żądając jedynie lokalnej autonomji, w ramach której mogłyby rozwiązać problem językowy, mimo, że

„ustawa, która wchodzi w życie 1 października, jest o wiele bardziej liberalną nietylko w stosunku do odnośnych klausul „Traktatu o mniejszościach", lecz nawet wobec polskiej konstytucji. Traktat bowiem nie żąda utrzymywania przez rząd polski szkół niepolskich; przewiduje tylko możność swobodnego rozwoju prywatnego nauczania wśród mniejszości."

W dalszym ciągu „Times" zauważa dziwne sympatje niektórych posłów ukraińskich i białoruskich do sowietów i wysnuwa z tego wniosek o niebezpiecznym ich kontakcie z bolszewikami. Najbardziej się jednak dziwi stanowisku żydów:

„Żydzi żądają takich samych przywilejów językowych, jak inne mniejszości, nie bacząc na to, że jest to praktycznie niemożliwe; trudno bowiem żądać, by 300.000 urzędników rządowych nauczyło się po żydowsku."

Angielski organ wyraża się z uznaniem o całej ustawie „która została uchwalona w niezwykle krótkim terminie jednego tygodnia od czasu wniesienia jej przed Sejm."

Z uznaniem także odnosi się do polskiej opinji publicznej i prasy, która w dalszym ciągu dąży do kompletnego rozwiązania całego problemu mniejszości, mimo że szalone postępowanie (foolish attitude) tych ostatnich pozostaje niezmienione.

—o—

ne skłonności i usposobienia poszczególnych jednostek, różnorodnych typów znajdują życie dla swego przejawienia w czasie i w miejscu, w różnorodności zawodów i sposobów życia, wreszcie w różnorodności działalności społecznej. Jakże odmiennemi były np. psychiki wodzów żyrondystycznych i górali z czasow wielkiej rewolucji francuskiej! I toż wszędzie: typ krwiożerczy, okrutny będzie ciągnąć do zawodu rzeźnickiego, typ tułacki do włóczęgostwa, rosyjskiego brodziażniczestwa, są ludzie z psychiki swej powołani do rozkazywania, do rządzenia, są typy wstydliwe i lękliwe, są spójnie-ludzie, pewnego rodzaju żywe spoidła życia zbiorowego i t. d. W różnych czasach i różnych okolicznościach ta swoista typowość ludzi ujawnia się, na plan wtóry odsuwając nabyte z otoczenia cechy psychiczne. Specjalny rozdział poświęca prof. Krzywicki typom krwiożerczym i okrutnym, możliwości ich uzewnętrzniania się w czasach dawniejszych i coraz większego kiełzania ich w dobie coraz bardziej zacieśniającej się więzi społecznej.

Zakańcza swe „Studja" prof. Krzywicki analizą ludożerstwa i wilkołactwa. Wyod ębnia w ludożerstwie to, co wypływało u ludzi pierwotnych z materjalnych pobudek bytu gromadnego i dochodzi do ochrzczenia pewnych szczepów mianem ludów patologicznych, ludożerców, u których kanibalizm związany jest z osobliwem sprzężaniem stanów duchowych, zakłóceniem ich władz umysłowych.

Całość rozpraw prof. Krzywickiego, pisana zajmująco, popularnie, a naukowo, czytana swobodnie, wprowadza czytelnika w nowe, mało uprawiane u nas dziedziny wiedzy, a przez to przyczynia się do pogłębienia i rozszerzenia naszego horyzontu umysłowego. **St. C.**

P. Grabski otrzymał votum zaufania.

Ustawy o pełnomocnictwach i o monopolu spirytusowym — uchwalone.

Warszawa, 17 lipca. Sejm. Posiedzenie 152. Na miejsce posła Sikorskiego wchodzi poseł Wojciech Sosiński (ZLN) b. poseł do Sejmu ustawodawczego.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o monopolu spirytusowym. **Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o pełnomocnictwach.

Po przemówieniu posłów Karczmarczyka, Putka, Kapelińskiego, Walerera, przystąpiono do głosowania. Odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto postanowienia odnawiające rządowi upoważnienia do ustalania prawa własności tych nieruchomości, których tytuł jest sporny przy wykładni traktatu wersalskiego i St. Germaine. Chodzi głównie o dobra żywieckie w Małopolsce i o Kołczakowice w Poznańskiem. **Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu wraz z kilku rezolucjami.**

W imieniu komisji skarbowej poseł Smoła referował wniosek p. Putka w sprawie naruszenia ustawy o podatku majątkowym przez zwolnienie majątków kościelnych i duchownych od płacenia podatku. Większość komisji wypowiedziała się zatem, że majątki duchowne mają płacić podatek.

Przystąpiono do wniosku o wydanie siedmiu posłów sądom.

Zgodnie z wnioskiem komisji Izba odmówiła wydania, co się zaś tyczy posła Lubarskiego, któremu zarzucono, że na wiecu podburzał ludność, postanowiono odesłać wniosek do komisji celem uzyskania od prokuratorji dodatkowych wyjaśnień.

Wnioski nagłe, uzasadniane przez pp. Kozubskiego i Chruckiego odrzucono.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się jutro o godz. 6 popoł.

Przerwa w obradach sejmowych.

Warszawa 17 lipca. Tel. wł. (G.) W sprawie prac sejmu w ostatniej chwili zaszły drobne zmiany. Jutro o godz. 6 odbędzie się plenarne posiedzenie sejmu, zamiast rano, poczem nastąpi przerwa do dnia 31 lipca a nie 28, jak było pierwotnie projektowane

Z posiedzenia Senatu.

Warszawa, 17 lipca. Senat Przystąpiono do rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej w sprawie podporządkowania szkolnictwa władzom administracyjnym II. istancji. Uchwalono wniosek komisji administracyjnej. Tem samem rozporządzenia powyżej wspomniane utrzymuje się w całości w mocy a wniosek senatora Nowaka I komisji oświatowej odrzucono.

Przystąpiono do **ustawy o obowiązkach i prawach szeregowych W. P.**

Po dyskusji przyjęto formułę przyrzeczenia dla menonitów, odrzucono zaś formułę dla bezwyznaniowych. Po przyjęciu szeregu poprawek zgłoszonych przez komisję całą ustawę przyjęto.

Sen. **Popowski** referował projekt ustawy o **zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia**, zaznaczając, że komisja przyjęła bez zmian ustawę w brzmieniu przyjętem przez Sejm. Sen. **Smólski** wniósł o podwyższenie zasiłków robotniczych: samotnym z 20% na 30%, robotnikom obarczonym rodziną z 2 osób z 25% na 35%, robotnikom obarczonym rodziną 3 do 5 osób z 30% na 50% zarobku dziennego

Sen. **Szychowski** wniósł o upoważnienie rady ministrów do rozciągnięcia ustawy również i na pracowników biurowych.

Wiceminister skarbu Markowski sprzeciwił się temu wnioskowi.

Minister pracy i opieki społecznej **Darowski oświadczył się za wnioskiem sen. Szychowskiego.**

Przyjęto wszystkie poprawki senatorów Bruna i Smólskiego w sprawie podwyższenia stawek zasiłkowych. **Poprawkę sen. Szychowskiego odrzucono a całą ustawę przyjęto**

Sen. ks. Bolt referował **projekt ustawy o opłatach paszportowych.** Po przemówieniu wiceministra Klarnera, przyjęto całą ustawę bez zmian w brzmieniu sejmowem wraz z dwoma rezolucjami, z których pierwsza domaga się ogłoszenia ustawy jeszcze przed 1 sierpnia b. r., druga zas wydawania kupcom, opłacającym patenty I. i II. kategorji oraz przemysłowcom I. i V. kategorji paszportów bez opinji Izb handlowych i urzędów państwowych.

Na tem posiedzenie skończono. Następne odbędzie się jutro o godz. 10 rano. (Pat.)

Polsko-rosyjska umowa konsularna.

Warszawa 17 lipca. Tel. wł. (G.) Dowiadujemy się, że rokowania w sprawie konwencji konsularnej polsko-rosyjskiej prowadzone w Moskwie zostały zakończone i konwencja ta będzie podpisana w najbliższych dniach. Na podstawie tej konwencji **Polska będzie miała w Rosji 7 konsulatów,** podczas gdy Rosja w Polsce 2 do 3 konsulaty.

Gen. Sikorski poddał się operacji.

Warszawa 17 lipca. Tel. wł. (G.) Minister spr. wojsk. gen. Sikorski, poddał się dziś operacji, która się szczęśliwie udała. — Operację wykonano skutkiem dłuższych niedomagań gen. Sikorskiego, wywołanych kontuzją jeszcze z r. 1919.

Warszawa 17 lipca. W zastępstwie min. spr. wojsk. gen. Sikorskiego, który przebywa w szpitalu na kuracji, obowiązki jego pełni szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller. (Pat.)

PRZYWILEJE CELNE DLA DYPLOMATÓW.

Warszawa 17 lipca. Ogłoszono rozporządzenie w sprawie przywilejów celnych z jakich będą mogli korzystać zagraniczni przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani w Polsce. Rozporządzenie wydano na podstawie wzajemności przywilejów celnych odpowiednich państw. (AW.)

—x—

KONTROLA WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 17 lipca. W związku z odezwą ogłoszoną w maju br. przez osobistości francuskiego naukowego i politycznego świata o rzekomym terrorze białym w Polsce, a w szczególności o rzekomym złym stanie więziennictwa polskiego, komitet międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie na skutek odezwy polskiego Czerw. Krzyża wydelegował p. Roberta Brunela, który rozpoczął zwiedzanie więzień od Warszawy. Stan więziennictwa w Warszawie spotkał się z bardzo gorącem uznaniem p. delegata. P. Brunel zwiedzi więzienia na prowincji (Pat.)

UKŁAD ROZJEMCZY POLSKO - AUSTRJACKI.

Wiedeń 17 lipca. Rada narodowa przyjęła układ rozjemczy zawarty między Austrją a Polską. (Pat.)

—oo—

O porozumienie Francji i Anglji i o odbudowę Europy.

Otwarcie konferencji londyńskiej.

Mac Donald wysuwa program porozumienia. — Ameryka decyduje, bo ma dać pożyczkę. — Odpowiedź Herriota. — Mac Donald wybrany przewodniczącym.

Londyn 17 lipca. (Komunikat oficjalny angielskiej stacji Leafield). Premjer angielski **Mac Donald**, rozpoczynając konferencję londyńską, rozpoczął następującem przemówieniem: Wśród szeregu zagadnień, wypływających z wojny, wysuwają się na pierwszy plan zagadnienia ekonomiczne i związana z niemi **kwestja odbudowy.** Na tle tego zagadnienia wynikły w ciągu roku ubiegłego pewne **różnice zapatrywań.** Gdyby nie dobra wola, konsekwencje, wynikające z nieporozumień mogłyby były wprowadzić zło nieobliczalne. Komisja odszkodowaj przyszła do przekonania, że koniecznym jest **bezpośredni udział rządów** zainteresowanych w rozwiązaniu kwestji i

powołaniu komisji ekspertów.

Po zbadaniu sprawy, **komisja rzeczoznawców** wypracowała **memorjał,** którego treść świadczy o kompetencji rzeczoznawców i o ich **jednomyślności.** Poszczególne zalecenia mogą stanowić temat do dyskusji, jednakże komisja uprzedziła, że **wprowadzenie ich w życie, staje się koniecznością.** Gdybyśmy chcieli poczynić zmiany w raporcie, doprowadziłoby to do **ponownych nieporozumień.**

Pierwszym z tych warunków jest

uznanie finansowej i ekonomicznej jedności Niemiec,

drugim zaś

udzielenie dostatecznych warunków gwarancyjnych grupom,

które zgodziły się na **udzielenie pożyczki Niemcom** a od udzielenia **pożyczki** zależy powodzenie planu.

Plan Davesa przewiduje płacenie przez Niemcy znacznych **sum reparacyjnych i**

odbudowy Niemiec,

która doprowadzi do **szybkiej odbudowy ekonomicznej Europy.** Rzeczoznawcy zaznaczają, że w **dobrze zrozumiałym interesie Niemiec** leży zastosowanie się do planu. Plan bowiem polega nie tylko na otrzymaniu sum reparacyjnych, lecz także na **ustaleniu waluty i zrównoważeniu budżetu niemieckiego.**

Bez jednomyślności nie mogą być dane gwarancje, a bez gwarancji nie może być pokoju. — Gdyby zapytano mnie, czy intencje nasze i koncepcje polityczne **dadzą się pogodzić, odpowiedziałbym potakująco.**

Dlatego też **wielką odpowiedzialność bierze na siebie każdy, kto nie poczyni wszelkich wysiłków dla osiągnięcia powodzenia konferencji.**

W zakończeniu swego przemówienia

Mac Donald zwrócił się do reprezentanta Ameryki

podkreślając, że obecność jego na konferencji jest **świadectwem dobrej woli Stanów Zjednoczonych** z jaką przystąpiły one do **współpracy w konferencji.** Udział Ameryki wyraża się akcją nie rządu, lecz narodu amerykańskiego, posiadającego nietylko liczne **źródła bogactw,** lecz i dobrą wolę wzięcia udziału w planach finansowych, które należy urzeczywistnić, celem osiągnięcia jak **najszybszej odbudowy ekonomicznej Europy.**

Po przemówieniu Mac Donalda

zabrał głos Herriot.

Mowca podziękował premjerowi angielskiemu imieniem konferencji za wygłoszone przezeń pozdrowienie i zaproponował **wybór Mac Donalda na przewodniczącego.** Herriot podkreślił, że wytyczna konferencji jest **pogodzenie sprzecznych dotąd interesów narodów,** które tyle ucierpiały wskutek wojny oraz wspomniał o konieczności przywrócenia normalnych stosunków tak upragnionych przez wszystkich.

Po przemówieniu Herriota przemawiało kilku innych członków konferencji, poczem nastąpił **jednomyślny wybór premjera Mac Donalda na przewodniczącego konferencji.** Sir Maurycy Hankey został wybrany sekretarzem generalnym.

Następnie wyznaczono trzy komisje, którym powierzono rozpatrzenie art. 5 tego memorandum, przewidującego naznaczenie **amerykańskiego delegata przy komisji reparacyjnej** w razie ujawnienia uchybień ze strony Niemiec, omówienie sposobu, który należy przyjąć w razie ujawnienia złej woli ze strony Niemiec i wyznaczenie osobnej komisji, której zadaniem byłoby udzielanie zainteresowanym rządom wskazówek co do zastosowania otrzymanych od Niemiec wypłat i co do świadczeń rzeczowych. Komisje rozpoczęły swe prace popołudniu. (Pat.)

Żołnierze-ofiary.

Tragiczne wypadki listopadowe przed sądem. — Szczegóły krwawych walk ulicznych.

(Od naszego specjalnego korespondenta.)

Kraków, 15 lipca.

Dzisiejszą rozprawę wypełniły prawie w całości zeznania oficerów, którzy brali udział w krwawych starciach ulicznych w dniu 6 listopada. Oficerowie ci należą do 8 p. ułanów, który z polecenia gen. Czikla wysłany został po rozbrojeniu kompanji piechoty, na ulicę Dunajewskiego pod Dom Robotniczy. **Pułk ten poniósł skutkiem strzelaniny liczne straty:** kilku oficerów i kilkunastu żołnierzy zostało rannych, wielka ilość ułanów poniosła większe lub mniejsze zranienia.

Jak wiadomo, gen. Czikel zasłaniał się, iż wysyłając konnicę przeciwko tłumowi, **nie miał jeszcze dokładnych informacji o rozbrojeniu wojska i uzbrojeniu tłumu,** a wysłał konnicę w tem przekonaniu, iż ona najprędzej znajdzie się na miejscu przeznaczenia i rozprószy zgromadzonych. (!)

Stało się jednak inaczej! Masy podniecone **zdobywszy broń, a widząc nadjeżdżającą konnicę, przypuszczały,** po strzałach policji, iż spotkają się z nowym, bezwzględnym **atakiem, a podniecone przez prowokatorskie elementy,** zaczęły strzelać w stronę jadących ułanów, powodując liczne ofiary.

OPOWIADANIA OFICERÓW

Opowiadania oficerów wskazują, iż konnica **wciągnięta została w straszliwą zasadzkę.** Gdy szwadron ułanów znalazł się na długości pół ulicy, posypały się zewsząd gęste strzały, czyniąc spustoszenie wśród ułanów. I tak sypał się grad strzałów zza drzew na plantach, z okien niektórych domów, dachów i t. d. Pewne szczegóły, podawane przez oficerów wskazują, **iż miano tu do czynienia z robotą prowokacyjną, od której nie wolne były elementy wywrotowe.** I tak na dachu jednego z domów znajdować miał się karabin maszynowy, dosługiwany przez jakichś podejrzanych cywilnych osobników. Od strzałów tego karabinu zginęło wielu oficerów i żołnierzy.

ALEJA SZUMOWIN NA POBOJOWISKU.

Do spadających z koni rannych oficerów i żołnierzy podbiegały natychmiast jakieś podejrzane indywidua, — rozlegały się wrogie okrzyki, **błyskały w powietrzu noże** i dopiero interwencja starszych robotników, obecnych na ulicy, chroniła rannych od bestjalstwa szumowin. Ostatecznie kończyło się na tem, iż kradziono niektórym rannym płaszcze, broń i pieniądze.

Opowiadania tych świadków, z których niektórzy zostali kalekami, budzą **grozę** na sali i mimowoli myśl zwraca się **w stronę tych, którzy bezwzględnymi swymi rozkazami, nie biorąc pod uwagę sytuacji, do tak strasznych zajść dopuścili.**

Wszyscy oficerowie, którzy ponieśli rany w czasie strasznych zajść, zapytywani przez przewodniczącego, czy żądają odszkodowania, odpowiadają odmownie, stwierdzając, iż wypełnili jedynie bardzo ciężki obowiązek.

Charakterystyczny jest szczegół, podany przez jednego z oficerów, iż policja nieudolną działalnością swą i stratami tylko przeszkadzała akcji wojska.

POWTÓRNE ZEZNANIA GEN. CZIKLA.

Pozatem powtórnie zeznaje gen. Czikel. Powołany on został na skutek wiadomości, podanych przez posła Bobrowskiego w sprawie oznaczenia linji, na której zatrzymały się wojska i terenu oddanego pod ochronę robotników. Ostatecznie gen. Czikiel potwierdził zasadnicze zeznania posła Bobrowskiego, przedstawiając linję ulic, poza które oddziały wojskowe nie miały się posuwać aż do czasu rozbrojenia. Ponadto stwierdza gen. Czikiel, iż rozkaz, który zakomunikowano mu od min. Kiernika **nakazywał wstrzymać walkę, a nie — jak twierdził p. Kiernik — chwilowo jej zaprzestać.**

PRZED ZAMKNIĘCIEM POSTĘPOWANIA DOWODOWEGO.

Postępowanie dowodowe procesu zostanie najprawdopodobniej we czwartek zamknięte. — W piątek zostaną odczytane pytania dla przysięgłych i dalsze wnioski prokuratora i obrony, a w sobotę prawdopodobnie zabierze głos p. prokurator.

W. Leediger.

• • •

Kraków, 17 lipca. 36 dzień rozprawy. Dziś nastąpiło odczytanie orzeczenia rzeczoznawców lekarzy prof. dr. Olbrychta i Jankowskiego, którzy przeprowadzili obdukcję zwłok poległych w walkach ulicznych. Obdukcja rtm. Bochenka wykazała iż otrzymał strzał karabinowy z dala w lewe oko. Por. Zborowski otrzymał strzał z lewej strony w łopatkę. Bezpośrednim powodem śmierci był krwotok wewnętrzny. Rtm Łukasiewicz — strzał w lewe oko. Śmierć z powodu utraty krwi i zakażenia. Ogółem wśród wojskowych jest 14 zabitych 69 rannych. Z tyłu padł jeden strzał. Wszystkie są z daleka, karabinowe, jeden browningowy. **Strzałów karabinu maszynowego nie zauważono.** Wśród policji niema zabitych, rannych natomiast jest 65. Wśród cywilnych zabitych jest 18, rannych 30.

Po odczytaniu orzeczenia lekarzy, przewodniczący oświadczył, że trybunał postanowił odrzucić wniosek obrony w sprawie powołania na świadków gen. Żeligowskiego, Szeptyckiego, posłów: Dąbskiego, Niedziałkowskiego, Thugutta, Pluty, Putka i marsz. Rataja.

Następnie zeznaje świadek dr. **Styczeń,** dyrektor policji w Krakowie. Zeznania jego nie wniosły do rozprawy nic rewelacyjnego. Po odczytaniu odezwy województwa w sprawie zakazu zgromadzeń, przewodniczący odroczył rozprawę do jutra. (AW.)

RADICZ ZAMORDOWANY W MOSKWIE?

Berlin 17 lipca. Köln. Information podaje, że Radicz miał być zamordowany w Moskwie. Morderca jest oficer armji czerwonej, który dawniej był oficerem w armji węgierskiej. Zabójstwa dokonał z powodu tego, że uważał Radicza za niebezpiecznego dla ludności Chorwacji. Tutejsze poselstwo jugosłowiańskie niema żadnego oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości. (Pat.)

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Rada ministrów uchwaliła zwinąć urząd nadzwyczajnego komisarza dla spraw kredytu. (AW.)

Inwestycje kolejowe w roku bież. w Polsce wyniosły 39,400.000 zł. Istnieje więc uzasadniona nadzieja, że tak znaczna suma zwiększy zdolność przewozową kolei i ułatwi stosunki gospodarcze. (AW.)

Rząd Stanów Zjednoczonych wystosował **ostrą notę do Chin**, w której przypomina uprawnienia Ameryki na kolejach wschodnio-chińskich. Uprawnienia te zostały naruszone przez umowę chińsko-sowjecką. Rząd Stanów Zjednoczonych niema zamiaru rezygnować z 5 miljonów dolarów, jakie włożył w budowę tych kolei. (AW.)

Sytuacja w Brazylji jest bardzo poważna. Ulice Rio de Janeiro przepełnione są wojskiem. — Gmachów rządowych strzeże wojsko. Do San Paolo wysyła się dalsze posiłki. Pisma donoszą o wykryciu spisku wyższych oficerów. (Pat.)

— **Lot dookoła ziemi.** Lotnicy amerykańscy odbywający podróż dookoła świata, przybyli wczoraj z Paryża do Londynu i zostali powitani przez przedstawicieli władz i kół sportowych. — Amerykanie odlecieli do Bronghamhale, skąd w przyszłym tygodniu odlecą do Ameryki.

Z letniej Rady miejskiej.

Na wczorajszem zastępczem posiedzeniu Rady miejskiej, przewietrzającej swe spracowane dla dobra miasta persony, pojawiła się nareszcie sprawa malwersacji i tęgiego bałaganu w miejskiem biurze targowem.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłego prezydenta m. Krakowa ś. p. Fedorowicza.

Sprawę malwersacji poruszył r. Soupper. Wiceprezydent Obirek oświadczył urzędowo, iż malwersacje istotnie miały miejsce i dosięgły sumy 3000 zł. Urzędnik manipulacyjny został zawieszony w czynnościach, zaś sprawę oddano Prokuratorji.

Dla uspokojenia postanowiono wybrać z łona Rady miejskiej komisję kontrolną, która wejdzie do sekcji finansowej i organizacyjnej.

R. **Pieracki** podniósł sprawę odległości magazynów amunicyjnych od miasta i niebezpieczeństwa stąd wynikającego.

Wiceprez. **Obirek** odpowiedział zapewnieniem gen. Malczewskiego, iż sprawą tą zajmie się życzliwie.

Z drobniejszych spraw uchwalono wykonać adaptacje w szkołach miejskich kosztem 150.000 złotych.

Sprawy inwalidów.

Czemu tak?

Wiele jest u nas towarzystw humanitarnych o bardzo wzniosłych celach, wzorowych statutach i pokaźnej ilości honorowych stanowisk, prezesów i t. d. Jak jednak mało z nich rzeczywiście aktywnych, a nie poprzestających na walno-zgromadzeniowych wzajemnych pochwałach i podziękowaniach! Że jednak są i takie, które w dorobku rocznym mogą wykazać poważną pracę i postęp, oto nowy dowód:

Przed paru dniami Zjednoczenie Ekonomiczne Polskich Inwalidów Wojennych zysk swój roczny rozdzieliło tak: dwóch inwalidów ciężko okaleczałych zostało obdarowanych, wyekwipowanymi całkowicie warsztatami: krawieckim, Jan Syrko i szewskim, Wojciech Trefun; wartości każdy po miljard czterysta czterdzieści miljonów. Dziesięciu inwalidów otrzymało poważne zapomogi, a 510,000.000 mk przeznaczono na budowę sanatorjum dla gruźlicznych w Mikuliczynie. Tak zadysponowała swoim zyskiem instytucja, która uparła się udowodnić społeczeństwu, że zapewnienie pracy ofiarom wojny jest racjonalniejsze niż wszelkie renty i obietnice.

Bez kapitału, bez odwoływania się do ofiarności publicznej garstka ludzi dobrej woli i upartych, stworzyła warsztaty rzemieślnicze, (szewskie, krawieckie, introligatorskie, koszykarskie) w których obecnie znajduje zatrudnienie już 4 osób. A jak dzieli zyski z tych warsztatów widzieliśmy wyżej. I tyle naiwności. Banki, koncerny miljardowe wydzielają z zysków rocznych na cele humanitarne po 1 groszu, a pracowników wyrzucają na bruk „bo kryzys", a tu sobie Zjednoczenie Ekonomiczne funduje warsztaty, stawia sanatorja i jeszcze powiada, że przyjmie dalszych inwalidów do pracy. Czyż to nie szkodnictwo narodowe?

—o—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Szymona z Lipn.; gr. kat. Kyryły i M. Jutro rz. kat. Wincentego a Paulo; gr. kat. Aftanazyja. Wschód słońca 3·37; zachód 7·23.

Teatr Wielki.

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa, czwartek „Żółty kaftan", operetka w 3 akt, Franciszka Lehara.

Teatr Mały.

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek, środa i czwartek „Romantyczna panna", komedja w 3 aktach, G. Martinez-Sierra — (występy M. Jednowskiego, artysty i reżysera teatru im. Słowackiego w Krakowie).

Kino „Kopernik" i „Marysienka". Dziś: „W siódmem niebie", w 6 akt. W głów. rol. Pat i Patachon.

Kino „APOLLO". Dziś: „Księżniczka Soverina".

Kino CHIMERA. Od dziś: KOMEDJA w 6 aktach P. T. „Żonka z Licytacji". Kreuje Ossi Oswalda.

Zmiana programu i repertuaru

w **CYRKU A. KORNACKIEGO** od 16. bm. Kilkanaście nowych, nadzwyczajnych atrakcyj cyrkowych, na czele których wybija się wspaniała tresura kotów, psów i myszy

Ze Lwowa.

— **Do członków koła lwowskiego Z. P. S. L.** Zebranie członków koła Z. P. S. L. we Lwowie odbędzie się w sobotę 19 bm. o 7.30 w. w lokalu przy ul. Ossolińskich 15, parter na lewo. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, związane z obecną sytuacją w sejmie i stronnictwie. Obecność wszystkich członków konieczna.

— (x) **Wycieczka Jugosłowiańskich kolejarzy,** złożona z 51 osób, w tem 16 kobiet, przybyła we wtorek rano do Drohobycza, powitana na dworcu przez delegata dyrekcji lwowskiej radcę Czapora. Po śniadaniu zwiedzili goście jugosłowiańscy państwową rafinerję olejów mineralnych, poczem pojechali do Borysławia, zkąd po zwiedzeniu kopalń odjechali popołudniu do Lwowa.

Na dworcu lwowskim we wtorek o godz. 5 pop. południu powitał ich prezes p. Barwicz, odpowiedział prof. Djericz. Noc spędzili w wagonach.

We środę przez cały dzień zwiedzali goście miasto nasze, oprowadzani przez lwowski komitet kolejowy. Jugoslawianie zachwycali się naszem miastem i jego zabytkami. Panorama Racławicka olbrzymie na nich zrobi a wrażenie.

Po kolacji, urządzonej na dworcu, wyjechali goście serdecznie żegnani do Warszawy; po drodze zatrzymali się przez kilka godzin w Lublinie, dokąd przybyli o godz. 11 w nocy; zgotowano im serdeczne przyjęcie.

Wśród gości jugosłowiańskich znajdowali się pp.: Popovicz, naczelnik gener. dyrekcji w Belgradzie, Pera Jovanowicz, naczelnik wydziału handlowego dyrekcji kolei w Belgradzie, zastępca dyrektora Djuricicz, inspektor dyrekcji Milosewicz i szef oddziału minist. poczt i telegrafów Mikicz.

Do Warszawy przybędzie wycieczka dziś rano (piątek) i zabawi tam 2 dni, następnie uda się do Wilna, Poznania i Gdańska a w powrotnej drodze przez Gniezno do Zagłębia Dąbrowskiego, stąd nastąpi powrót do Jugosławji. Wycieczka potrwa 17 dni.

— **Dyplomowane pielęgniarki.** D. 11 b. m. odbyła się w klinice pedjatrycznej Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie uroczystość wręczenia dyplomów siostrom-pielęgniarkom, które po trzech latach studjów ukończyły szkołę wyższego zawodowego pielęgniarstwa i złożyły przepisany egzamin.

Szkoła ta założoną została przy wydziale lekarskim Uniw. lwow. w r. 1920, jako pierwsza na ziemiach polskich dla celów kształcenia fachowych sióstr-pielęgniarek we wszystkich działach pielęgniarstwa i z zamiarem oddawania ich klinikom tegoż wydziału, a w dalszym ciągu szpitalom i t. p.

— (t.) **Rzeźnik — przemytnik.** W czasie wwozu bydła do Rzeźni miejskiej, połączonego z ściąganiem opłat od każdej wprowadzonej sztuki, przetrzymano wczoraj Schweitzera Herza Bardacha podobno jednego z wybitniejszych rzeźników Lwowa który usiłował powodowany sknerstwem uchylić się od opłaty. Mianowicie, na wóz rzeźnicki załadowano 16 cieląt a pod nie w sposób nieludzki położył powiązane 4 cielęta, których widać nie było i tak przemycić bez opłaty do rzeźni. Ułożone cielęta ściskane i duszone przez inne zdradziły swą obecność — szwindel nie udał się a Bardach zapłacić musiał 40 zł. grzywny. Oprócz tego sprowadzony na policję ukarano za dręczenie zwierząt na 24 godzin aresztu.

— (t) **Włamywacze „pracują".** Protokoły z dnia na dzień notują szeregi włamań, świadczących o niebezpieczeństwie grożącym mieszkańcom, wskutek gorączkowej w czasie złodziejskiego „sezonu" pracy włamywaczy. W czasie dnia wczorajszego i ub. nocy „odwiedzili" oni kiosk Marji Kadyło na Pohulance zkąd zabrali 2 kg. czekolady 5 kg. cukierków i innych rzeczy wartości około 200 zł.

Przez okno dostali się złodzieje do mieszkania Edwina Hauswalda prof. Politechniki przy ul. Szymonowiczów l. 5 i skradli większą ilość garderoby wartości 250 zł.

— (t.) **Ujęcie niebezpiecznego ptaszka.** Policja ujęła wczoraj Michała Goronia, zam. przy ulicy Szpitalnej l. 86 mającego na swym sumieniu liczne włamania i kradzieży, i oddawna przez policję poszukiwanego.

Z całej Polski.

— **„Strzelec" w Podwołoczyskach.** Zwyczajne Walne Zebranie Związku Strzeleckiego w Podwołoczyskach odbyło się dnia 29. czerwca 1924 w sali Rady gminnej w Podwołoczyskach.

Na zebranie to przybyli na specjalne zaproszenie z Tarnopola z ramienia Związku Strzel. Prezes Obwodu Z. Wrona i sekretarz A. Jastrzębski, zaś z ramienia Wojsk. por. Szaper. — Posiedzenie zagaił prezes oddziału miejscowego p. Kulczycki. Na przewodniczącego zebrania powołano następnie przez aklamację Ob. Prezesa Ob. Wronę, na sekretarza zaś Ob. Smulskiego.

Przedłożone Sprawozdanie sekretarza, skarbnika i komendanta zebrani przyjęli do wiadomości bez dyskusji. Jednym z punktów obrad był referat Prezesa Obwodu Z. Wrony „Cel i zadanie Związku Strzeleckiego" W barwnym i nastrojowym referacie Ob. Wrona pięknie ujął znaczenie, cele i zadanie Strzelca, podkreślając apolityczny i państwowy charakter prac jego.

Następnie Ob. Jastrzębski, wygłosił referat o idei Zw. Strzeleckiego, jako idei obrony narodowej, zaś por. Szaper referował sprawę wyszkolenia i przysposobienia wojskowego. Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali wszystkich trzech referatów i rzęsistemi oklaskami podziękowali prelegentom za doskonałe, a dla zebranych pożyteczne wywody. — Obecny na zebraniu — Strzelec Pląskowski b. leg. I. Bryg. w podniosłem swym przemówieniu apelował do zebranych, by nie szczędzili trudu i ofiar dla Zw. Strz., który na kresach Rzeczypospolitej trzyma czujną straż, by granice jej nie zostały naruszone. Na wniosek Komisji matki dokonano następnie wyborów Zarządu, do którego weszli: jako prezes — Ob. Kulczycki, jako sekret. — Ob. Smulski, jako skarbnik — Ob. Macheta, jako Komendant i kier. kult.-ośw. — Ob. Pląskowski, jako bibliotekarz — Ob. Wosatka; jako członkowie Zarządu Trocholski, Brodawczuk, Pluszyński i Frankow. Do Komisji rewizyjnej weszli: Ob. Ćwikła, Rybak, Hallada i Bartosz. — Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i wniesiono trzy-krotny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej polskiej.

— **Elektryka potaniała w Warszawie o 9 3/10 %.** Od 20 bm. cena elektryczności obniżona będzie o 9·3%.

— (x) **Chleb w Warszawie** znowu potaniał od 16 bm.

— (x) **Ludność Poznania** wynosi obecnie 187·870 osób.

— (x) **Na trop znanej organizacji komunistycznej** wpadły ostatnio władze w Warszawie. Przy aresztowanych przed kilku dniami znaleziono dokument świadczący o kontakcie bezpośrednim z sowietami. Specjalną uwagę poświęcili aresztowani działalności w wojsku.

Z całego świata.

— **Rtęć w złocie.** Jak donoszą pisma, w laboratorjum fototechnicznem berlińskiej wyższej szkoły technicznej udało się profesorom Miete i Stamreichowi dokonać przy pomocy prądu elektrycznego rozkładu rtęci, przyczem w produktach otrzymanych z rozkładu, było złoto w minimalnej ilości. Polradio. (Pat.)

— **Inwalidzi austrjaccy burzą się.** Wczoraj — we Wiedniu — inwalidzi wojenni oblęgali gmach ministerstwa skarbu na znak protestu przeciwko zwlekaniu z załatwieniem sprawy poborów inwalidzkich. Inwalidzi pozostawali pod gmachem do wieczora i dopiero ustąpili po otrzymaniu wiadomości, że w parlamencie zebrała sie komisja dla szybkiego załatwienia projektu ustawy inwalidzkiej. (Pat.)

— **Radjotelefon w pociągach.** Zarząd koleji niemieckich wprowadza telefon bez drutu w pociągach, kursujących pomiędzy Berlinem a Hamburgiem i Berlinem a Hanowerem.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Teatr Wielki** wystawia dziś w piątek operetkę „Żółty Kaftan“ z pp. Miłowską, Korabianką, Skringerówną, Kuligowskim, Tatrzańskim, Bojanowskim, Szoslandem i in.

Uroczyste otwarcie Obozów Letnich.

Przysposobienia Wojskowego D. O. K. VI. w Delatynie.

(Kor. własna Kurjera Lwowskiego.)

W niedzielę dnia 13 bm. na malowniczo położonych wzgórzach karpackich nad Prutem w Delatynie odbyło się uroczyste otwarcie Obozów letnich Przysposobienia Wojskowego Rezerw W. P. Już o godzinie 9 rano zebrały się wszystkie grupy uczestników pięknie i jednolicie umundurowanych, z odznakami strzeleckiemi, sokolemi i kokardkami biało-czerwonemi. **Oddział „Związku Strzeleckiego“ wystąpił z karabinami, jako kompanja honorowa.** Wszystkich uczestników Obozów około 1000. Twarze młode, wesołe i zdrowe. Oddziały uformowały się w podwójny czworobok na rozległej polanie. W środku ołtarz polowy.

Po mszy przemówił do zebranych **ks. kapelan Czach**, podkreślając znaczenie przysposobienia rezerw i apelując do młodzieży, aby piękny swój obowiązek pracy nad utrwaleniem „wielkiego gmachu, jakim jest Ojczyzna“ spełnili ochoczo i sumiennie. Z kolei przemawiali: **p. pułk. Chlebowski** imieniem D-cy korpusu, zachęcając do karności i wytrwałości; dalej prezes Zw. Strzeleckiego w Kołomyji **p. radca Morawski**, który w niezwykle podniosłych słowach mówił o uzyskanej wolności i niepodległości naszego Państwa i wzywał do utrwalenia wytrwałej, choć ciężkiej pracy nad zabezpieczeniem naszego bytu narodowego, wołając do młodszego, szczęśliwego pokolenia: „w górę serca“.

Imieniem Sokolej Dzielnicy Małopolski Wschódniej złożył **p. Borowiec** gorące podziękowanie Oddziałowi III. D. O. K. VI., oraz Komendzie Obozów z **p. pułk. W. Pieniążkiem** na czele, za trudy poniesione w zorganizowaniu tak ważnej placówki.

W końcu w krótkich, żołnierskich słowach zwrócił się komdt. Obozów **pułk. Pieniążek** do uczestników i wezwał ich do przestrzegania braterstwa obozów, godności munduru i umiłowania tej największej cnoty obywatelskiej, jaką jest prawdziwa miłość Ojczyzny. — Po przemówieniach nastąpiła defilada przez pułk. Chlebowskim, korpusem oficerskim i publicznością. **Defilował najpierw Związek Strzelecki**, którego postawa bojowa, oraz wyszkolony, równy krok budził u zebranych faktyczny podziw, a uznanie dla dowódcy tego obozu **por. Koca z 19 p. p.** Defiladę zamykał oddział żeński (65 uczestniczek), na czele **z por. Wittekówną**. Oddział ten, gorąco oklaskiwany przez zebranych przedstawiał się imponująco.

O godz. 3 pop. rozpoczęły się zawody w piłce nożnej, oraz lekkoatletyczne popisy jak: bieg na 100 i 400 m, skok o tyczce wzwyż i wdal, boks, ćwiczenia obrazowe „Sokołów“ z piramidami i t.d. Z uznaniem należy podkreślić niestrudzoną pracę i ojcowską wprost opiekę dcy Obozów p, pułk. Władysł. Pieniążka, który sam wszystkiego osobiście doglądając, wszystkiem kierując i o wszystko się troszcząc okazał swoje prawdziwie obywatelskie zrozumienia dla sprawy wychowania rezerw.

Również należy się uznanie p. por. Kocowi, dowódcy oddziału Strzeleckiego, któremu zawdzięcza obóz ten swój wspaniały wygląd wojskowy i w upełności dotrzymuje kroku wyszkolonej kompanji wojskowej.

Mamy pełną nadzieję, że dzięki starannemu i nad wyraz sumiennemu kierownictwu Obozów Letnich, dzięki troskliwej opiece lekarskiej p. p. por. dr. Streita i dr. Kniażyka, wychowankowie Obozów odpowiedzą wszelkim obowiązkom nań nałożonym, a zdrowiem swojem moralnem i fizycznem upewnią spoglądające na nich społeczeństwo polskie, że młodzież nasza czuwa przygotowana na straży dobra Rzeczypospolitej.

Kaz. Pilaty.

—o—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 17. lipca.

+ **Wyniki budżetu czerwcowego.** Pomimo częściowego przesilenia gospodarczego dochody skarbu państwa w czerwcu wpływały lepiej niż w maju: podatki i monopole dały razem 84,6 mil. zł., podczas gdy w maju 83, 8 mil. zł. Największą pozycją w grupie podatkowej były zwyczajne podatki bezpośrednie, który dały w czerwcu 26,4 mil. zł. podczas gdy w maju 25, 3 mil. zł. a więc przeszło o miljon więcej (podatek majątkowy nie jest tu liczony).

Podatki pośrednie dały w czerwcu 18, 7 mil. zł., podczas gdy w maju 15, 8 mil. zł., a więc wzrost wpływów w czerwcu z tego źródła wynosił prawie 3 miljony.

Znacznie wzrosły dochody monopoli: wynosiły one w czerwcu 14, 2 mil. zł., podczas gdy w maju 12, 6 mil. zł. Opłaty stemplowe dały mniej więcej to samo: 6, 2 mil. zł. w czerwcu, przy 6, 3 mil. zł. w maju. Zmniejszyły się jedynie wpływy z ceł: wynosiły one w czerwcu 14, 7 mil. zł., podczas gdy w maju 17, 5 mil. zł.

W celu ułatwienia płatnikom wykonania ich obowiązków podatkowych przyznane zostały znaczne ulgi: dopłaty do świadectw przemysłowych na r. 1924. rozłożone zostały na 2 raty, podatek dochodowy zaś rozłożono na 4 raty.

+ **Wwóz ziemniaków do Polski zabroniony.** W celu zabezpieczenia rolnictwa polskiego przed zawleczeniem z zagranicy groźnych pasożytów roślinnych, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych wydało dnia 21 maja rozporządzenie, wedle którego zabroniony jest wwóz do Polski liści odsieży i odpadków ziemniaczanych, bez względu na kraje, skąd pochodzą. Przywóz ziemniaków możliwy jest jedynie po uzyskaniu pozwolenia ministerstwa skarbu i ministerstwa rolnictwa. Ziemniaki maja być przywożone w nieużywanych workach, zaplombowane wwagonach. Każda posyłka ziemniaków ma być zaopatrzona zaświadczeniem, że wolna jest od choroby raka ziemniaczanego. Wszelkie drzewka, krzewy, sadzonki i zrazy nie wyłączając winoroślin, mogą być sprowadane pod warunkiem, że posyłka wolna jest od owadów i jaj filoksery oraz mszycy wełnistej i że na miejscu produkcji niema obu tych szkodników. **(Pat.)**

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj nastąpiła dalsza zwyżka akcji, przy znacznem ożywieniu. **Popyt duży. Poszukiwano** Gazy, Gazolinę, Gazociągi, Jaworzna po kursach wyższych Obroty liczne wskutek zwiększonego zapotrzebowania. Na targu akcji kotowanych ożywione obroty. Kursa wszystkich paperów silnie zwyżkowe Zapotrzebowanie duże podaż niedostateczna. Ruch w walutach duży. Liczne transakcje po kursach utrzymanych. Zapotrzebowanie duże. Tendencja silnie zwyżkowa. Usposobienie bardzo ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.61, 0.62, 0.53, Bank Przemysłowy 0.53, 0.51, 0.53; Z. B. K. 0.20, 0.22; Browary 8.75 8.80, 8.50, 8.85; Chodorów 4.85, 5.15, 5.20, 5.25 5.10, 5.15, 5.12, 5.14, 5.23, 5.13, 5.10, 5.15. Chybie 6.75; Cegielski 0.73; Ćmielów 1.—, 0.85, 0.70, Lokomotywy 0.70, 0.67; Niemojewski 0.70; Oikos 3 —, 2.96, 2.97, 2.98, 3.10; Parowozy 0.40; Pezet 0.30, 0.25; Nafta 0.50; P. T. B. 0.18; Rakszawa 2.40, 2.50, Siersza górn. 5.25; Tespy 5.20, 5.25, 5.30, 5.40; Zieleniewski 8.60.

Niekotowane: Azot 0.40, 0.42, 0.45; Bank Ziemian (100) 0.07; Brugger 0.55. 0.53; Foresta 0.60; Gazy 18.25, 18.50, 18.75, 18.50, 17.75, 18.— 18.50; Gazy zachodnie 3.—, 3.20, 3.30, 3.40, 3.45, 3.50; Gazolina 1.95, 2.—, 2.05, 2.10 2.12, 2.15, 2.20, 2.25; 2.28, 2.30; Gazociągi 0.30, 0.31, 0.32, 0.35, 0.40, 0.43 0.45 0.46, 0.47; (0.40, 0.43); Jaworzno (100) 17.50, (drobne) 21.— 21.25, (25) 18.— 18.25; Len 0.67, 0.68; Lesienice 2.—, 2.10, 2.—, 2.15; Olkusz 0.46, 0.47, 0.48; Radziwiłł 3.—; Węglówki 0.0275; Schön 65.—, 67.—.

• • •

Obroty prywatne po za giełdą były wczoraj ożywione.

Dolary ameryk. 5.26½ do 5.27; dolary kanad. 4.98 do 5.00; korony czeskie 0.15¼ do 0.16; leje 0.02½ do 0.02¾; franki franc. 0.30 do 0.30½; franki szwajc. 0.92 do 0.93; funty szterl. 22.35 do 22.45; ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 415.00 do 420.00; ruble drobne 200.00 do 210.00.

Złoto: 20 kor. 21.75 do 22.00; 20 frank. 2.70 do 21.00; 20 mark. 24.00 do 24.20; 10 rubli 26.00 do 26.20 gr.

Srebro: kor. austr. 0.39½ do 0.40; 5 kor. austr. 2.00 do 2.05; guldeny austr. 1.00 do 1.02; ruble 175 do 1.80; kopiejki za rubel 0.68 do 0.70 gr.

+ **Ceny zboża.** Na giełdzie transakcji nie było. Ceny szacunkowe: Pszenica 19 do 20; żyto 10.25 do 10.75; jęczmień brow. 10.25 do 10.75; jęczmień past. 8.75 do 9.25; owies 11 do 12.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 109,10—110,65. Złoty 109,35—109,90 N. Jork 0. 0000-0, 0000. Londyn 25.00. Paryż 29,80-29,95 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Holandja 000, 00-000, (AW).

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Przemysłowy 0,48, Małopolski 0,41, Zw. Sp. Zarobkowych 4,20, Ziemski Kred. 0,14. Tohan 0,36, Pharma 0,00, Pezet 0,00, Rolniccy 0,00, Ćmielów 0,00, Zieleniewski 8,30, Cegielski 0,66, Parowozy 0,42, Trzeb. żelazo 0,00, Górka 15,50, Siersza górn. 4,50, Siersza elektr. 0,00, Tepege 3,10, Nafta 0,44, Pokucie 0,00, Krakus 1,00, Chodorów 5,00, Strug 1,10, Niemojowski 0.00, Piaseccy 0,00, Jaworzno dr. 00,00 (00) — 00,00, 00,00, Lokomotywy 0,00, Len 0,00, Nafta w Kr. 0,00, Azot 0,00, Węglówki 0,00, Glob 0,00, Nobel 0,00. Gazy wsch. 00,00, Gazy zachodnie 0,00, Chybie 5,50, Żegluga 0,00, Trzebinia mydło 0,00, Ojkos 2.50. Synd. koszyk. 0,00, Pocisk 0,00. Tendencja zwyżkowa. (A. W.).

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 5,50, B. dla Handlu i przem 1,90, B. Kredytowy warsz. 0,75, B. Handlowy warsz. 7,00, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,50, B. Zw. Sp. Zarob. 4,25, B. Zachodni 1,93, B. Zw. Ziemian 0,30, Cerata 0,30, Tespy 0,00, Kijewski 0,25, Puls 0,54, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 1,85, Pol. tow. elektr. 0,21, Chodorów 4,40, Czersk 0,63, Częstocice 2,60, Gosławice 1,90 Michałów 0,65, Cukier 4,50, Węgiel 4,58, Pol. Nafta 0,40 Brugger 0,00, Nobel 1,70, Cegielski 0,70, Modrzejów 1. 6,15, V-0,00, Norblin 0,57, Ostrowieckie 8,90, Parowozy 0,37, Pocisk 1,50, Rohn V em. 0,35, Starachowice 2,78, Ursus 1,80, Zieleniewski 8,00, Zawiercie 32,00, Żyrardów 53,00 Borkowski 1,10, Syndykat Rol. 0,00, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,65, Haberbusch 4,75, Spiess 0,00, Siła Światło 0,52, Firley 0,42, Łazy 0,15, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,68, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,17, Transp. i Żegluga 0,24, Filtzner 4,60, Rudzki 1,65, 0,00, Konopie 0,65, Strem 12,00, Zgierz 2,90, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein 0,38, Klucze 0,00, Tepege 0,00, Ostrowiec 1,90, Spirytus 2,05, Zach. tow. 0,00, Tehate 0,00, Lombard 0.00. Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0,40. Tendencja niejednolita. (AW)

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 164	Lwów 17 lipca	Warszawa 17 lipca	Zurych 17 lipca
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	109,00
1 funt ang.	—	22·69	24·06
100 frs franc.	—	26·99	28·30
100 fr. szwaj.	—	94·27½	100·00
100 frc. belg.	—	23·68	25·05
100 K czesk.	—·—	15·35	16·27
100 K węg.	—	0,00	0·0068½
100 K austr.	—	0.732½	0,007725
100 M niem.	—	00000	0·130
1 Dolar. am.	—	5·17¼	5·50
100 Lir wł.	0·00—0·00	22·37	23·70
100 Lei rum.	00·00	0·00	2·60
100 guld. hol.	—	196·10	208·00
100 K norw.	—	—·—	73·75
100 K duńsk.	—	— —	89·00
100 K szw.	—	000·00	148·00
Hiszpanja	—		73·00
Belgrad			6·64
Pożycz. złota		6·70	
Poż. dolar.		2·50	
Bony złote		0·84	
Miljonówka		0·58	
		(AW)	(AW)

—00—

Grzechy naszej administracji wołające o pomstę do nieba.

Szerokiemu ogółowi czytelników znana jest sprawa tragicznej śmierci inwalidy Jana Kosa, który na wiecu inwalidów po przedstawieniu straszliwego położenia żołnierzy-inwalidów, w obecności delegata Rządu, dobywszy rewolwer, strzałem w skroń pozbawił się życia. Fakt ten, wołający o pomstę do nieba, mówi sam za siebie.

Przyczyny rozpaczliwego położenia żołnierzy-inwalidów, wdów i sierót po poległych, wzgl. zmarłych na wojnie są dwie: 1. Niezupełne ustawodawstwo, któreby regulowało zaopatrzenie wymienionych wyżej osób w sposób należyty; 2. czynność i indolencja naszych władz i podległych im organów. Zajmiemy się na razie drugą, albowiem ta wytwarza stosunki w wysokim stopniu anormalne, które w państwie praworządnem nie powinny mieć miejsca.

Zarzut nasz dotyczy wydziału emerytur i rent Izby skarbowej w Krakowie. Wydział ten zajmuje się przyznawaniem dla całej Małopolski zaopatrzenia: inwalidom, wdowom i sierotom po nich, jak również po poległych wzgl. zmarłych na wojnie, ubogim rodzicom, którzy są zupełnie niezdolni do zarobkowania i t. d., a więc osobom dla których zaopatrzenie wzgl. renta jest w przeważnej ilości wypadków jedyną podstawą utrzymania.

Podania wnoszone do wydziału emerytur i rent w Krakowie zalegają przez rok, a prośby o przyspieszenie pozostają bez odpowiedzi. Tysiączne zaś masy inwalidów, wdów i sierót po poległych czekają zmiłowania i chodzą po żebrach lub umierają śmiercią głodową. Że widok wynędzniałych i obdartych obrońców Ojczyzny nie wpływa dodatnio na patrjotyzm ludności, wyrządzając niesłychane szkody moralne, chyba dodawać nie potrzeba.

Nadmieniamy, że podobne podania za czasów austrjackich były załatwiane w ciągu 8, najwyżej 14 dniach.

Dla uzasadnienia naszych twierdzeń, przytaczamy kilkanaście przykładów:

1) **Kolano Magdalena** — Chodakówka op. Kańczuga, pow. Przeworsk, wdowa po poległym, ś. p. Antonim, b. biedna, 6 nieletnich dzieci bez zaopatrzenia, wysłała podanie 2 V. 23, listem poleconym, ponownie 21 IX. 23. i 28 II. 24., — nie otrzymuje zaopatrzenia od r. 1920. 2) **Ośmak Katarzyna** — Bobrówka, pow. Jarosław, wdowa po poległym śp. Stefanie, b. biedna, 3 dzieci. — Podanie wysłane 2. VI. 23 r. 3) **Klisz Marja** — Cetula, o. p. Wiązownica, pow. Jarosław, wdowa po poległym śp. Dmytrze, b. biedna, 1 dziecko i starą matkę l. 65. Podanie wysłano 3 sierpnia 23 r., ponownie 22. II. 24 r. 4) **Rakoczy Parastazja** — wdowa po poległym, Świebodna. Akta odeszły ze Starostwa z Jarosławia 8 VIII. 1922 r. do Sekcji Opieki Min. Spr. Wojsk. — Warszawa, które wszystkie akta przekazało Izbie Skarbowej w Krakowie, dnia 1 maja 1923; r. 6-ro dzieci nieletnich, bez zaopatrzenia w strasznej nędzy, co stwierdza zwierzchność gminna. 5) **Kasprzyk Kazimierz i Katarzyna** — Sietesz, lat 67 i 80; zupełnie niezdolni do pracy (100 prc.) Podanie o zaopatrzenie po poległym synie śp. Antonim, wysłali w sierpniu 1923 r. — Znajdują się w ostatniej nędzy. 6)Lemiech Katarzyna, wdowa, Urzejowice, pow. Przeworsk. 2 nieletnich dzieci. Od r. 1920 zaopatrzenia nie otrzymuje. Wysłała kilka podań. Ostatnie w sierpniu 1923 r. 7) **Tuleja Marjanna** — Zarzecze, wdowa po poległym. Żyje z pracy rąk. Troje nieletnich dzieci, utrzymują ludzi dobrej woli. Nędza straszna. Chodzą bez koszuli, a dzieci żywi burakami! 8) **Gołąb Wincenty** — Jarosław. Pobierał zaopatrzenie. (Wyciąg z karty likw. Nr. 1376.) II. W. A. z Izby Skarbowej we Lwowie. Z chwilą przejęcia agend przez Izbę Skarb. w Krakowie, zaopatrzenia nie otrzymuje. 9) **Szymańska Zofja** — Zarzecze, wdowa po poległym. Ma na utrzymaniu 5-ro dzieci. Podanie wysłano w r. 1923. i urgens 11. II. 24. listem poleconym. Bez rezultatu. Bardzo biedna. 10) **Kołetyło Zofja** — Sielesz, wdowa po poległym. — Wysłano podanie przez Min. Spraw Wojsk. 16. II. 1923 r. — Do Izby Skarbowej wysłano urgens 10 II. i 24 VI. 1924 r. — Bez skutku. — Na utrzymaniu posiada 5-ro dzieci. 11) **Mazur Salomea** — Cieszacin m. wdowa. Dzieci, bez zaopatrzenia, 4-ro. Ostatni raz otrzymała zasiłek w czerwcu 1920 r. Dzieci w zimie nie chodziły do szkoły, gdyż nie miały okrycia. Nędza w domu straszna. Żywi je burakami i postnymi kartoflami. Wysyłała podanie w r. 1920, ponownie w r. 1924, wreszcie 14. IV. 1924. 12) **Buja Anna** — Mirocin, wdowa po poległym ś. p. Janie. Dzieci 5-ro, — nieletnich. Pola posiada pół morga. Sprawa wypłaty zaopatrzenia ciągnie się już od 1920 r. Ponownie wysłała podanie przez Starostwo w Przeworsku 22. III. 1924 r. — urgens 6. V. b. r. nie otrzymała do dziś. 13) **Zagrobelny Szczepan** — inwalida, Cetuła. Stawał do komisji wojskowo-lekar. 24. IV. 1923 r. i otrzymał dalsze zaopatrzenie od 1 V. 1923 r. 25 prc. P. K. U. do l. dz. 1560 23,46 z dn. 26. IX. 1923 zawiadomiła go, że wyciąg z aktu rewizyjnego, przesłano Izbie Skarb. w Krakowie, która dalsze zaopatrzenie wypłacać miała. Od 1 V. 1923 r. do 31. VII. 1923 r. zaopatrzenia żadnego nie otrzymał. Następnie, wypłacono mu pensję za styczeń 1924 r. i na tem poprzestano! Na wyłącznem utrzymaniu ma 2-je nieletnich dzieci, żonę, matkę lat 63, oraz 2-je sierót po szwagrze, który zginął na wojnie. 14) **Głowa Marja**, wd. po poległym śp. Grzegorzu. Cetuła o. p. Wiązownica, pow. Jarosław. Pół morga pola, budynki spalone na wojnie — dzieci dwoje bez zaopatrzenia. Podanie wysłała w r. 1923. ponownie 29. III. 1924 r. 15) **Kozak Marja** wd. po poległ Sucha Wola, pow. Lubaczów — 2-je dzieci bez zaop. Wysłała podanie w r. 1920, 23 i 16 IV. 24. B. biedna. 16) **Żrała Jan** (l. 65) i **Anna** (l. 50) z Jarosławia, rodzice poległych na wojnie śp. Michała i Walentego, chodzą po żebrach. Nie mają żadnego majątku. Podanie wysłano w r. 1923, ponownie 10 V. 1924. 17) **Dańczura Marja**, wdowa p. pol. śp. Michale — Rudołowice, pow. Jarosław. 4-ro dzieci nieletnich bez zaopatrzenia, nadto starą matkę 65. 60 r. 1919. bez zaop. Sprawa ciągnie się od r. 1920. — ponownie podanie 15 maja 1924 r. 18) **Kud Anna** wd. po poległym śp. Wojciechu — Rudołowice, pow. Jarosław. Pół morga pola, dzieci dwoje bez zaop. Sama z braku środków do życia od kilkunastu miesięcy obłożnie chora. Sprawa ciągnie się od r. 1921, ponownie 22. V. 1924. 19) **Wiglusz Wojciech**, inwalida Sietesz, o. p. Kańczuga, pow. Przeworsk. Dekretem Izby Skarb. w Krakowie z dn. 10 XII. 1923 przyznano mu zaopatrzenie które otrzymał raz za luty. Od marca zaopatrzenia nie otrzymuje Dzieci troje. Żona obłożnie chora od pół roku. 20) **Wiglusz Władysław**, inwalida, Sietesz, j. w. stawał przed komisja wojsk.-lek. w Jarosławiu 29. V. 1923 i otrzymał 30 prc niezdol. na czas od 1. VI. 23 na okres 2 lat. Referat inwalidzki przy P. K. U. Jarosław, pismem z 13 IX. 23 zawiadomił go, że akta przesłano Izbie Skarb. w Krakowie, która ma wypłacać zaopatrzenie. Do dziś zaopatrzenia nie otrzymuje. B. biedny. 21) **Pieszko Jan**, inwalida woj. — Jodłówka, op Pruchnik, pow. Jarosław. Żonę, 5-ro dzieci, pół morga pola. Od 1 III. 1924 nie otrzymuje zaop., chociaż od 1 IV. 1919 je pobierał. 22) **Haładyi Rozalja**, wd. p. pol. śp. Michale-Nurocin pow. Przeworsk. Od r. 1920 bez zaop., na utrzymaniu 1 dziecko nielet. Podanie wniosła przez Starostwo w Przeworsku we wrześniu 1923, deklarację 10. V. 1924 o przyspieszenie 28. VI. 24. Znajduje się w ostat. nędzy.

Podajemy tu pokrzywdzonych z jednego powiatu, lecz faktów podobnych wszędzie moglibyśmy przytoczyć bez końca, a wszystkie wykazują, że w wydziale emerytur i rent w Krakowie panuje niesłychany bałagan, skutkiem czego niezliczone masy inwalidów, wdów i sierót znajdują się w ostatniej nędzy.

W imieniu tych setek i tysięcy pokrzywdzonych, których w pierwszym rzędzie Państwo powinno otoczyć troskliwą opieką, domagamy się:

1. reorganizacji wydziału emerytur i rent w Krakowie;

2. przyjścia z pomocą pokrzywdzonym przez natychmiastowe wypłacenie im zaliczek na poczet należ cego im prawnie zaopatrzenia;

3. pociągnięcia urzędników winnych zaniedbania do dyscyplinarnej odpowiedzialności.

Podając wymienione wyżej fakta do wiadomości kompetentnych czynników, apelujemy równocześnie do pp. posłów Zw. Str. Lud., aby sprawy tej nie spuszczali z oka.

Nędzy i krzywdy inwalidów, wdów i sierót po poległych lekceważyć nam nie wolno.

—skl.

Kompromitacja wiedeńskiej Izby lekarskiej.

Jak wiadomo skazała wiedeńska Izba lekarska prof. uniw. wiedeńskiego dra Juljusza Hochenegga na pozbawienie czynnego i biernego prawa wyborczego za to, że niesłusznie zarzucił podczas wykładu pewnej części lekarzy wiedeńskich jakoby się trudniło faktorstwem przy konselbacjach profesorów wiedeńskich i pobierało od niektórych profesorów prowizje za stręczenie mu pacjentów. Na skutek rekursu prof. Hohenegga magistrat wiedeński zniósł wyrok izby le arskiej a rada dyscyplinarna uniwersytetu wiedeńskiego, do której zwrócił się prof. Hohenegg o wytoczeniu mu dyscyplinarki orzekła jednomyślnie, że niema powodu do wytoczenia mu dyscyplinarki, gdyż nie działał on lekkomyślnie jak dowodzi tego materjał, zebrany podczas dochodzeń. Rada dyscyplinarna przyszła do przekonania, że zarzucane pewnym lekarzom wiedeńskim (pobieranie prowizji, posyłanie pacjentów do specjalistów nie należycie ukwalifikowanych konkurencja nieetyczna) czyny nie są wypadkami odosobnionemi, lecz w wielu stwierdzonych wypadkach przybrały charakter typowy — wobec tego zarzuty, poczynione prof. H. że podniósł oskarżenie bez dostatecznych powodów, a więc lekkomyślność jest zupełnie nieuzasadnioną.

Orzeczenie rady dyscyplinarnej uniwersytetu wiedeńskiego podpisane przez profesora Sch inda jest więc kompromitacją dla wiedeńskiej Izby lekarskiej i rzuca światło niekorzystnie na lekarzy wiedeńskich, których część handluje pacjentami.

Przed kilkunastu laty udowodniono to także lekarzom berlińskim. (x)

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicz. Politechniki Lwowsk.

z dnia 17 lipca 1924.

	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie powietrza . .	732·9 mm	732·4 mm	732·3 mm
Temperatura .	+ 13·8°C	+ 21·0°C	+ 18·2°C
Kierunek wiatru	cisza	W	cisza
Prędkość wiatru (w kilom. na godzinę) .	—	5	—

Temperatura najwyższa + 24·8, najniższa + 10·9.
Godziny podane według południka lwowskiego (np. 7 godz. iw. = 6 g. 24 m. środk.-europ.).
Oznaczenia kierunków wiatru: N=północ, E=wschód, S = południe, W = zachód.
Uwaga: Pogoda.

Ilość złota na świecie.

— V — Czasy wojenne i powojenne naruszyły w zupełności równowagę finansową pojedynczych państw. Zmienione warunki produkcji i wymiany sprawiły, że złoto odpłynęło z wielu krajów, a napłynęło znów do innych. czego ostatecznym wynikiem jest silny brak tego kruszcu u państw europejskich, podczas gdy Stany Zjednoczone wprost się nim dławią. I tu i tam równowaga finansowa jest naruszona.

Polskę specjalnie interesuje rozdział złota na świecie. Zmuszona bowiem prędzej, czy później szukać pożyczki zewnętrznej, musi wiedzieć, skąd najłatwiej ją otrzymać.

Wedle obliczeń Martina, ogólna ilość złota w monetach i sztabach (bez wyrobów złotych) przedstawia na cał m świecie wartość około 50 miljardów złotych. Blisko połowę z tego posiadają Stany Zjednoczone (20 miljard. zł.). mając w ten sposób dwa i pół raza więcej niż przed wojną. Za to państwa europejskie utraciły przeważnie na zapasie. Dziś Francja posiada tylko 5.5 miljardów zł., Anglja 4 miljardów zł. Hiszpania 2.5 miljardów zł. Niemcy 275 miljonów zł. Z t. ch państw jedna Hiszpania zyskała na czasie wojny.

Roczna produkcja złota wynosi około 175 miljonów zł., z czego 95 miljon. przypada na Transwaal.

Głównym rynkiem złota, pozostaje wciąż Anglja, jako największy producent, i giełda londyńska jest miarodajna dla cen całego świata. Najliczniejsze transakcje przeprowadza londyński Bank Rotschildów.

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego“

Od 1. lipca br. wprowadziliśmy ponownie oprócz prenumeraty miesięcznej, także i kwartalną, a to dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych, przyczem obniżamy stosunkowo prenumeratę dla abonentów kwartalnych.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego“ we Lwowie bez dostawy do domu **3 zł. 30 gr.**
Kwartalnie . . . . . **9 „ 40 „**

Prenumerata miesięczna we Lwowie z **dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową**. . . . . **3 zł. 60 gr.**
Kwartalnie . . . . . **10 „ 20 „**
Za granicą miesięcznie . . . **5 „ 50 „**
Kwartalnie . . . . . **15 „ 50 „**

—o—

Zapiski.

Najnowszy (28) numer „Tygodnika Illustrowanego" przynosi na pierwszem miejscu niezwykle ciekawy artykuł L. W. Biegeleisena p. t. „Etatyzm i inicjatywa prywatna i społeczna", ilustrowaną pracę L. Stasiaka „Mist zowie Jeannes Pelenna i Henryk Parler (u 700 cie kościoła Marjackiego w Krakowie), artykuł S. Stężyny „O poezji rumuńskiej" oraz dalsze ciągi prac: W. Tokarza „Przed nocą listopadową" i A. Szelągowskiego „U źródeł sojuszu francusko-polskiego. Numer uzupełniają obficie ilustrowane kroniki artystyczne i teatralna, jak również wiadomości z kraju i zagranicy. Literaturę reprezentuje S. Przybyszewski dalszym ciągiem „Moich współczesnych".

„Przegląd Teatralny i Filmowy" pod redakcją L. Brodzińskiego ukazał się Nr. 6 ty i zawiera: Sylwetkę Zofji Lindorfówny. Wiersz Hennera „W dniu, w którym...", „Upadek Opery", Święto pieśni. „Pies" nowela L. Brodzińskiego, poświęcona pamięci Aleksandry Lüde-Żmurkowej. Bogatą kronikę. Nowości sierpniowe, życie artystyczne w Łodzi. Zajście w teatrze. „Uprzejmy" sekretarz. W świecie artystycznym. Pol cy artyści za granicą. Ankieta na temat: „Czy aktorka powinna wyjść zamąż? Za kogo?" (Odpowiedzi a tystek). Sukces Cieszkowskiej. Z ekranu Mia May i Joe May. Przegląd prasy humorystycznej. Odpowiedzi redakcji. Myśli i aforyzmy. Prenumerata z przesyłką 3 zł. kwartalnie

Redakcja i administracja Bydgoszcz — Jagielońska 10.

Sport.

Kalendarzyk sportowy.

Sobota 19. VII. Boisko Hasmonei: Godz. 5·30 popołudniu.

Niedziela 20. VII. Rapid-Hasmonea.

Piłka nożna.

„Rapid" (Wiedeń) — Hasmonea. 19 i 20 lipca br. odbędą się na boisku Z. K. S. Hasmonea za rogatką Łyczakowską o godz. 5.30 popoł. zawody w piłce nożnej między powyższemi drużynami, które wzbudziły wśród szerokich sfer sportowych Lwowa zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na to, że Rapid przyjeżdza do Polski poraz pierwszy w swym najsilniejszym składzie ze swymi internacjonałami o światowej sławie Brandstädterem, Nitschem, Weselym, Schlosserem, i Wondrakiem.

Bilety na powyższe zawody do nabycia w księgarni akademickiej pl. Marjacki jakoteż w sekretarjacie Hasmonei Jachowicza 22. od godz. 6 - 8 wiecz.

Przed matchem w niedzielę odbędą się zawody lekkoatletyczne z następującym programem: 1 bieg na 100 m. 2 bieg na 800 m. (Handicap) 3 skok w dal.

—oo—

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31, pod zarz. Z. Kiełbusiewicza. — Odpow. redaktor Tadeusz Strołński.